



Nr 7 (27), maj 2005 r.

ZOOZ

Młody

Rzecz Młodych
co dwa tygodnie!

Multimedia,

Technika, Nowości

na przemian

z Naszymi Śmieciami

NAPISZ DO NAS!!!

RZECZMLODYCH@RZECZKROTOSZYNSKA.PL

KIRWISTE WWW

Jeszcze 15 lat temu nikomu nawet się nie śniło, że internet rozprzestrzeni się do takich rozmiarów. Dziś nikt nie może opanować do końca możliwości, jakie daje nam globalna sieć. Mimowolnie w wyszukiwarkach znajdujemy coraz więcej stron i portali o treściach, które brzydzą, wywołują wstręt i przyprawiają o ciarki nawet najbardziej silnych psychicznie. Każdy dzieciak umiejący utrzymać w swych nieokrzęsanych rączkach myszkę potrafi **zabłądzić** i tym samym trafić na tego typu strony.

Jak zapewne większość kojarzy, lekcje informatyki do czasu ukończenia gimnazjum sprowadzały się zazwyczaj do bezsensownego przeglądania sieci w poszukiwaniu śmiesznych fotek i innych dziwactw. Śmiechy w pewnym momencie jednak ustały...

Ogniem i mieczem

Tą przenośnią można idealnie określić w dwóch słowach to, co znajduje się na witrynie www.rotten.com. Wygląd strony to ewidentny kontrast do jej zawartości. Jedyne sygnały mogące uświadomić nam, że jesteśmy na stronie poświęconej okropieństwu, to hasło: *When hell is full, the dead will walk the earth* (z ang. Kiedy piekło się zapelni, śmierć przybędzie na Ziemię). Pokazywanie zmasakrowanych ciał i wyśmiewanie kalectwa ludzkiego jest głównym celem przyświecającym autorom. Obrazy przerażają ludzkie wyobrażenia o śmierci i nieszczęściu. Zamieszczane fotografie mogą doprowadzić do mdłości. Nie rozumiemy, a nawet nie próbujemy zrozumieć, po co przeciętnemu śmiertelnikowi oglądanie wizerunku zakrwawionej postaci bez kończyn i leżącej obok głowy. Cóż...najwyraźniej autorzy ubóstwiają takie sytuacje...my w każdym razie nie akceptujemy takiej formy *rozrywki*. Przecież to nienormalne...

Wirtualne piekło

Tym właśnie jest dla nas strona www.ogriah.com. Witryna zachęca masą fotografii, ale również i filmów, które w jeszcze straszniejszy sposób ukazują

oblicze śmierci. Najgorsze w tym przypadku nie jest nawet to, że możemy tu znaleźć setki *chorych* zdjęć, ale fakt, iż na forum serwisu zarejestrowanych jest prawie 15 tysięcy maniaków brzydoty i śmierci.



żadnych konsekwencji.

To dopiero początek

Według nas dwie wcześniej opisane strony są jednymi z najpopularniejszych w swym gatunku. Jednak, przemierzając internetowe zawiloci głębiej, natrafimy również na inne, niezbyt przyjemne dla oka rzeczy. Tym razem jednak nie muszą to być strony w całości poświęcone śmierci. Można by powiedzieć, że jesteśmy ludźmi i nic co ludzkie nie jest nam obce.

Trudno się jednak z tym zgodzić, kiedy na monitorze widzimy człowieka obcinającego sobie genitalia. W dzisiejszych czasach (czyt. w dobie internetu) trudno już nie natrafić na tego typu strony. Autorzy współczesnych *www* zamieszczają treści, które demoralizują, paralizują i uzależniają umysły młodych ludzi szukających potrzebnych informacji.

– Mój pierwszy kontakt z „takimi” stronami miał miejsce w gimnazjum, a dokładniej – na lekcji informatyki. Była to bodajże strona *rotten*, dokładnie nie pamiętam. Jak można pokazywać w internecie takie rzeczy! Ci, którzy to wymyślili, są dla mnie po prostu *czubkami*... To jest nienormalne – mówi Agata, lat 16. – Jak dla mnie, takie strony wogóle nie powinny istnieć. Już nie pamiętam, jak się znalazłem na którejś

z nich, ale nie chcę się tam pojawić po raz drugi. Jedyne, co mogę powiedzieć na ten temat o : Rzyg a ć s i ę chce! –



twierdzi z kolei 20-letni Mariusz.

17-letni Szymon też uważa, że takie strony nie powinny istnieć. – Ale przecież jesteśmy ludźmi... Musimy być przygotowani na widok brutalnej śmierci... Nie każdy umrze w swoim fotelu. Czy czujemy jakąś odrazę, gdy przechodzimy obok zakrwawionego, rozjechanego psa? Chyba nie...

(gamer & drops)



RECENZJE FILMÓW

Pacyfikator

akcja/komedia (USA)

Reżyseria: Adam Shankman

Scenariusz: Thomas Lennon, Ben Garant



Obsada:

Vin Diesel
– Shane
Wolfe,
Brittany
Snow –
Zoe Plummer,
Max
Thieriot –

Seth Plummer, Morgan York – Lu-Lu Plummer, Logan Hoover – Peter Plummer

Główny bohater jest agentem służb specjalnych. Jego nowe zadanie to opieka nad dziećmi zaginionego profesora. Okazuje się ona jednak znacznie trudniejsza, niż przydzielone mu zadanie wykrycia podejrzanych i odnalezienia profesora.

Be Cool

komedia kryminalna (USA 2005)

Reżyseria: F. Gary Gray

Scenariusz: Peter Steinfeld



Obsada:

John Travolta –
Chili Palmer,
Uma Thurman –
Edie Athens,
Vince

Vaughn – Raji, Harvey Keitel – Nick Carr, Dwayne „The Rock” Johnson – Elliot Wilhelm

Film nakręcony na podstawie książki Elmore Leonard. Chili Palmer pragnie zrobić karierę muzyczną. Jednak przez swego ochroniarza zostaje wplątany w porachunki mafijne i morderstwo. Film doskonale zrobiony.

Miss agent 2:
Uzbrojona i urocza

akcja/komedia (USA 2005)

Reżyseria: John Pasquin

Scenariusz: Marc Lawrence



Obsada:

Sandra Bullock –
Gracie Hart,
Regina King –
Sam Fuller,
Heather

Burns – Cheryl Frasier, Treat Williams – Collins, Michael Caine – Victor Melling

Gracie Hart znów w akcji. Jej najlepsza przyjaciółka (miss świata) zostaje uprowadzona. Tym razem jednak pracuje jako piękność FBI. Mimo że jej pracę w służbach specjalnych zakłóciła kariera modelki. Doskonała komedia, przyciągnie zapewne wielu fanów Sandry Bullock.

Komórkowy zawrót głowy

Cholerna komórka, badziewie... wielu z nas myśli tak o swojej komóreczce, narzekając na nią całemu światu albo po prostu rzucając o ścianę. W takim razie – jaki model komórki wybrać?

Jak wiadomo, w reklamie wszystko wygląda inaczej, twój *Siemens* potrafi przetrwać wszystko, *Motorola* nie wyłącza się po włożeniu do kieszeni, a *Eriksonik* się nie zawiesza. Jednakże szara rzeczywistość, z jaką mamy do czynienia, jest całkiem inna. Nasze fantastyczne komóreczki psują się bardzo szybko, a dołączone do nich baterie wystarczają z biegiem czasu jedynie na 4 godziny, zaś forszę na nową, porządną komórkę raczej trudno zdobyć.

Moim zdaniem trzeba możliwie najdalej trzymać się od się *Siemensów*. Plastikowe obudowy są bardzo cienkie, a co za tym idzie – bardzo łatwo się psują, są również mało odporne na

wstrząsy. – *Wystarczy, że mój „Siemens” spadnie z wysokości pół metra, a już rozpada się na trzy części. Bezustannie muszę na niego uważać – mówi 15 letnia Aneta. Jednym z nielicznych plusów *Siemensów* jest ich oryginalny wygląd.*

Również *Motorola* nie jest wymarzonym modelem komórki, przekonałam się o tym sama, gdy niechęć (z łatwością) naderwałam jej górną część, wywołując tym samym oburzenie właściciela.

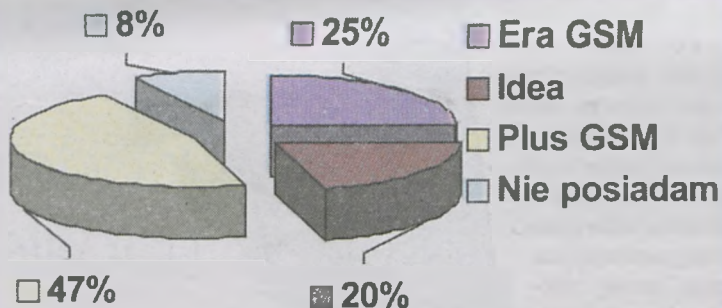


Na rynku jest duży wybór, ale najpopularniejsze są Nokie

Jakie mamy telefony?

Na pewno niewielu z Was zna osoby, które nie posiadają telefonu komórkowego. W dzisiejszych czasach komórka jest prawie obowiązkowym urządzeniem. Jacy operatorzy telefonii komórkowej cieszą się największą popularnością?

Przeprowadziliśmy ankietę wśród dwustu krotoszyńian. Zadaliśmy im następujące pytanie: *Czy posiadasz telefon komórkowy? Jeśli tak, to w jakiej sieci? Oto wyniki naszej sondy:*



(1r)

Fotografia cyfrowa w pigułce (4)

Z poprzednich poradników dowiedzieliśmy się, na co zwrócić uwagę, aby wybrać odpowiedni dla naszych potrzeb aparat. Wbrew pozorom, zakup cyfrowki to dopiero początek wydatków. Nie są one tak duże jak w przypadku lustrzanek cyfrowych, gdzie cena dodatków (np. obiektywu) bardzo często przewyższa cenę aparatu. Ale – nie da się ich uniknąć. Czym zatem powinniśmy zainteresować się po zakupie aparatu?

1. Karta pamięci – to podstawowy i zarazem najważniejszy element aparatu. Na karcie pamięci są bowiem zapisywane, a następnie przechowywane, wszystkie zdjęcia przez nas wykonane. To od pojemności karty pamięci zależy, ile zdjęć będziemy mogli zrobić. Obecnie najpopularniejsze są karty o pojemności 512 MB, a coraz częściej zastępują je karty o pojemności 1 GB. Nie oznacza to jednak, iż kupowanie modeli o mniejszej pojemności jest nieopłacalne. Wszystko zależy od naszych potrzeb. Bardzo ważną rzeczą przy kupnie pamięci jest



zwrócenie uwagi na jej rodzaj. Różne modele aparatów korzystają bowiem z różnych modeli kart pamięci (np. *CompactFlash*, *MemoryStick*, *SecureDigital* itd.).

Należy zatem zwrócić uwagę na typ obsługiwanych przez naszą cyfrowkę kart pamięci.

2. Akumulatory – jeżeli nasz aparat nie jest wyposażony w oryginalny akumulator i ładowarkę, będziemy zmuszeni zaopatrzyć się w dobre źródło zasilania. Naj-

lepszym pomysłem jest zakup pojemnych akumulatorów, gdyż zwykle baterie charakteryzują się bardzo słabą wydajnością. Wybierając akumulatory starajmy się, aby ich pojemność nie była mniejsza niż 2000 mAh, a wybierając producenta stawiajmy na renomowane firmy, takie jak *Energizer*, *Sanyo*, *GP*, aby uniknąć przykrych niespodzianek. Do pełni szczęścia potrzebna będzie jeszcze ładowarka. Można zdecydować się na firmową ładowarkę, wyżej wymienionych producentów, lub też kupić uniwersalny model. To, którą opcję wybierzemy, zależy od zasobności naszego portfela. Na koniec dodam, iż warto zaopatrzyć się w dwa komplety akumulatorów, aby aparat był gotowy do wykonywania zdjęć w każdej niemalże sytuacji.

3. Futerał, torba – powinniśmy dbać o nasz aparat. Niezastąpiony w tej sytuacji staje się podręczny futerał lub torba. W zależności od ilości dodatków, w które wyposażyliśmy nasz aparat (dodatkowa tulejka, filtry, akumulatory), wybieramy mały futerał lub też większą torbę. Jeżeli mamy jeszcze większe potrzeby, możemy rozjeździć się za specjalnymi plecakami, jednak ich cena jest dość wysoka. Na rynku dostępnych jest wiele toreb i futerałów, ale z ich funkcjonalnością bywa różnie. Firmowe, oryginalne gadzety, oprócz ładnego wyglądu zazwyczaj nie oferują nam nic więcej. Warto więc rozjeździć się za tańszym, a lepszym rozwiązaniem, jakim z całą pewnością są również firmowe, lecz nie oryginalne futerały i torby.

Maciej Nowicki

Europejskie multimedialne niebo.

Tuż obok nas, w Niemczech, a konkretnie w Lipsku, od 17 do 21 sierpnia bieżącego roku to największa w Europie impreza poświęcona wirtualnej rozrywce – **Games Convention 2005**.

200 tysięcy odwiedzających, 55 tys. metrów kwadratowych oddanych do dyspozycji wystawców – te liczby mówią same za siebie. Multum atrakcji i rywalizacji na europejskim poziomie. Cały obszar podzielony zostanie na 4 strefy: strefę biznesową, konferencyjną, rodzinną i gier. Dwie pierwsze pełnić będą rolę czysto ekonomiczną. Dwie pozostałe to już zupełnie inna bajka. Strefa rodzinna będzie przeznaczona – jak sama nazwa wskazuje – dla dzieci i zarazem ich rodzin. Główny cel przyświecający organizatorom to zabawa przy równoczesnej nauce. Ostatnia ze stref jest chyba największym i najlepiej zaopatrzonym miejscem w atrakcje na *Games Convention*.



Czy nie byłoby miło, gdybyś znalazł się tam i TV?

Zachwycające symulacje

Spróbuję opisać to, co działo się w Lipsku w 2003 roku. Pamiętajcie, że z roku na rok jest coraz lepiej, przybywa gier, wystawców i atrakcji. No więc... Na początek liczby – 170 firm prezentujących swoje produkcje, 1000 konsol i tyle samo pecetów. To wszystko oddane w ręce spr-

gnionych graczy na całe 4 dni... Każdy mógł podejść do stanowisk i zagrać w tytuły, które kiedyś dopiero trafią na rynek. Często stanowiskami nie były wcale standy zaopatrzone w pokazne plazmówki, konsole i dane gry. Niekiedy usiąść można było za sterami prawdziwego bolidu bądź też fury rodem z serii *Need for Speed*. A co powiecie na symulator spadochroniarza, dzięki któremu człowiek poczuć może te same emocje, które towa-

rzyszą przy prawdziwym locie? Tak! Trochę dziwne i niewykonalne, ale jednak. Uprężami i więzaniami, które możemy zobaczyć w prawdziwym spadochronie, zostajemy przymocowani do metalowej konstrukcji. Nakładamy wirtualny kask i już... Lecimy na wysokości 2000 metrów, delektując się wspaniałymi widokami. Oprócz tego organizatorzy zaserwowali ogromną rampę, na której zobaczyć mogliśmy najlepszych w swoim fachu.

Lord Vader, Lara Croft i inni

Na wystawie roiło się od ludzi poprzebiejących za znane postacie z gier. Ujrzeć mogliśmy Larę Croft, Gandalfa, bądź też postacie z gwiazdnych wojen, które przybyły do Lipska w pojeździe kosmicznym znanym z filmowej sagi. Przez całe 4 dni imprezę relacjonowały najpopularniejsze stacje telewizyjne w Niemczech, w tym MTV. Roiło się od znanych osób. Gracze, prezenterzy telewizyjni, a nieraz sami twórcy gier. Obok hal przepelnionych najnowszymi grami i sprzętem elektronicznym można było pojeździć na gokartach lub też spróbować swoich sił w meczu hokejowym, do którego użyto prawdziwych rekwizytów, ale cała rozrywka była wirtualna. Naszym zadaniem było wcielić się w bramkarza i obronić jak największą liczbę strzałów.

Przebijają Poznań i Warszawę

Reasumując, targi gier w Lipsku są imprezą ponadprzeciętną, o poziomie kilkakrotnie przewyższającym nasze rodzime wystawy (*Poznań Game Arena*, *Warsaw Game Show*). *Games Convention* już w 2003 roku stały się największą imprezą tego typu w Europie. Z roku na rok wy-



stawcy przedstawiają coraz to nowsze tytuły, liczba atrakcji, a co najważniejsze – odwiedzających, ciągle wzrasta.

(drops)

Jeśli nie zdarzy się jakieś nieszczęście, Krotoszyna nie nawiedzi tornado albo tajfun, to wszystko wskazuje na to, że i my, krotoszyńscy, udamy się w tym roku do stolicy multimedialnej rozrywki. Poszukujemy ludzi chętnych do wyjazdu. (Na razie łącznie z nami – redaktorami „Rzeczy Młodych” są to 4 osoby). Koszt wycieczki szacujemy w granicach 200-300 zł, z czego 100 zł to cena biletu! Koszty uzależnione są od liczby chętnych, wiadomo... im będzie nas więcej tym mniej stracimy kasy. Tyczy się to głównie transportu. Wyjazd trwa od 18 do 21 sierpnia. Wszystkich zainteresowanych wyjazdem prosimy o kontakt mailowy: rzcemlodych@rzcemkrotoszynska.pl, nowdragon@o2.pl lub telefonicznie 888 116 670.

Nadchodzi Król...

Fani krwi i niepomamowanej rzezi już niedługo znów będą mieli powody do radości. Team *Raven Software*, odpowiedzialny m.in. za takie tytuły, jak *Soldier of Fortune* oraz *Jedi Knight*, szykuje bowiem na pecetów kontynuację jednej z najlepszych gier sieciowych, a mianowicie *Quake 4*. W tym momencie większość informacji to domysły. Tak naprawdę wiadomo niewiele. Największą zmianę w stosunku do części poprzedniej autorzy zasługują nam w samej rozrywce. Głównym trybem gry nie ma być wcale *Multiplayer*, lecz – o dziwo! – *Single-player*. Według autorów ma być on dopracowany i bardzo rozwinięty. Całość oparta będzie na silniku *Doom'a*, więc

o kwestię grafiki chyba nie ma się co martwić.

Wiadomo, że seria *Quake* nigdy nie skupiała się na fabule. Rado-

we wyznanie się nawzajem poprzez internet. Czwartą część diametralnie zmieni swój charakter, posiadać będzie przemyślaną fabułę, której nie można było uświadczyc w poprzednich produkcjach tego tematu. Rozległe tereny, różnorakie pojazdy, hordy przeciwników – to te czynniki, które mają zadecydować o sukcesie *Quake'a*. Większość ekwipunku pochodzi jeszcze z pierwszej i drugiej odsłony. *Nail gun*, strzelba, obrzyn, karabin maszynowy, *blasterek* z latarką – to tylko niektóre przedmioty, za pomocą których przyjdzie nam zwalczać wrogów. *Quake 4* zapowiada się bardzo kusząco. Oby *czwórka* okazała się godną następczynią osławionego *Quake 3 Arena*. Przed twórcami jeszcze wiele pracy. Pozostaje czekać...

(drops)



gRY-KoMpuTErDwE Richard Burns Rally

Szuter, asfalt, śnieg i błoto to cechy reprezentujące wyścigi WRC. Oglądając Cristiana Solberga lub Martina Gronholma w akcji, niejednemu z nas przyszło do głowy, żeby zasiąść na miejscu pilota i pędzić niekiedy 200 km/h po wąskich leśnych drózkach.

Dzięki stajni *SCI*, zajmującej się tworzeniem gry *Richard Burns Rally*, możemy zasiąść na miejscu kierowcy sportowego samochodu WRC. Doznania, jakie niesie z sobą rozrywka, są niesamowite. Nie możemy jednak zapominać, że tytuł nie jest prostą zręcznościówką przypominającą wysłużonego *Colina*, ale rasowym symulatorem jazdy. I również w tym przypadku, podobnie jak w opisywanej w jednym z ostatnich numerów *RM* grze *GTR*, bez analogowej kierownicy nie mamy o prawdziwej frajdzie z jazdy.

Jednak po kolei. Zaraz po włączeniu gry jesteśmy zachęceni do ukończenia profesjonalnej szkółki rajdowej, w której nauczymy się podstaw panowania nad samochodem i kontrolowania go w trudnych sytuacjach. Przez cały czas nad naszymi poczynaniami czuwa Richard Burns, zawodowy kierowca rajdowy. On sam mówi, jak pokonywać trudne zakręty i prowadzi nas przez całą grę. Po skończeniu treningu możemy wziąć udział w mistrzostwach. Następuje czas na wybranie wozu. Z początku mamy do dyspozycji zaledwie trzy, jednak w miarę wygrywania kolejnych trofeów ich liczba wzrasta. W grze

mamy sześć całkowicie zróżnicowanych lokacji. Jednak to wcale niemało, ponieważ każda z nich jest dodatkowo podzielona na sześć odcinków. Jeśli wciąż Wam mało, dopowiem jeszcze, że niektóre odcinki mogą trwać nawet i 10 minut. Każda lokacja stawia przed nami inne wyzwanie. Często podczas wyścigu musimy uważać, by nie rozbić samochodu o przebiegającą lub przelatującą zwierzęta.

Wszystkie detale odwzorowane są bardzo dobrze... Mało tego, niektóre z odcinków zostały żywcem zaczerpnięte z rzeczywistości. Podobnie jak samochody, które również mają przepiękną prezentację. Co do dźwięków, to nie mam większych zastrzeżeń, pomimo błędów, jakim jest ten sam dźwięk silnika w każdym samochodzie. Uszczerbek dźwiękowy jest jednak do zniwelowania po wgraniu odpowiedniej łatki.

Mogę zatem stwierdzić, że tytuł ten bije wszystkie inne, w swej kategorii dostępne na rynku. Fizyka jazdy i otoczenie są bardzo dopracowane, co bardzo się liczy dla fanów prawdziwych symulatorów. Z czystym sumieniem polecam.

(gamer)

